
sobota, 17.08.2019

20. Niedziela Zwykła - czyli cała naprzód

„Cała naprzód” – to słowa, które podobno pochodzą z czasów pierwszych statków parowych, kiedy kapitan, obrawszy cel rejsu, rozkazywał, aby cała para i moc silników zostały skierowane na turbiny napędzające łódź. Ten okrzyk bardzo mi się, ze zrozumiałych względów podoba i przypomina sytuację z dzisiejszej Ewangelii. Pragnienie Pana Jezusa, aby „ogień zapłonął”, jest wyrażone z rzadko spotykaną pasją. Nauczyciel nie zostawia wątpliwości: pełne zaangażowanie się w życie z Bogiem nie będzie przyjęte oklaskami najbliższych. Chęć głoszenia Ewangelii spotka się z oporem otoczenia, ale również z moim sprzeciwem. To we mnie „dwoje wystąpi przeciw trójgu, a trójce przeciw dwojgu”. Podobnie jest z dążeniem do dobra. Ledwie moje postanowienia ujrzą światło dzienne, już się okazuje, że „to wcale nie jest takie proste”, przecież „do tej pory było inaczej”, a z pewnością „zagraża to mojemu zdrowiu” i w końcu: „co sąsiedzi powiedzą?”. Choć taki krytyczny dialog rozpoczyna się natychmiast, nie trzeba się złościć. On towarzyszy często, gdy współdziałam z Bożą łaską w kierunku nawrócenia. Dzieje się tak zarówno gdy zaczynam po latach dbać o zdrowie, jak i wtedy, gdy staram się ożywić relacje zabiedzone, gdy przypominam sobie o potrzebie wypoczynku czy o konieczności modlitwy. Jak widać, nawrócenia potrzebują nie tylko pobożne dziedziny mojego życia, bo Chrystusowe „Cała naprzód” dotyczy mnie całego. W tym wszystkim kibicuje nam św. Paweł słowami: „Biegnijmy wytrwale w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa...”.